

Są pieniądze na remont przejścia pod Romera. Ale czy nie lepiej je zlikwidować?

data aktualizacji: 2021.09.05



Stale zalewany, obskurny, zaniedbany, a do tego niebezpieczny - przejście podziemne pod Romera potrzebuje remontu na gwałt. Władzom dzielnicy udało się w końcu znaleźć na to pieniądze. Ale może lepiej go po prostu zasypać?

Przejście pod ul. Romera jest w opłakanym stanie od lat. Ściany pokryte graffiti, walające się śmieci, brak oświetlenia. W posadzce pojawiły się ostatnio dziury, które oznaczono pachołkami. Ze ścian zaczęły odpadać płytki. Te, które zostały, bo znad samego przejścia już dawno zostały usunięte albo same spadły. Innymi słowy: syf, kiła i mogiła.

- Powinni coś z tym zrobić, bo w końcu komuś spadnie coś na głowę i skończy się śmiercią albo co najmniej poważnym uszczerbku na zdrowiu. Ciekaw jestem, dlaczego przy ściąganiu części płytek nie ściągnęli wszystkich. Brzydziej i tak by już nie było - stwierdza pan Krystian. - Leży tutaj mnóstwo petów i pustych butelek, bo jak się ktoś tu schroni w czasie deszczu, to sobie wypije i zapali i już po sobie nie posprząta - dodaje pani Sabina.

W przejściu wyrosła... łąka

Problemem jest także zalewanie przejścia po większych ulewach, których w tym roku nie brakowało. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacja co prawda przeprowadziło niedawno czyszczenie kanalizacji deszczowej w ulicy Romera, ale zdaniem mieszkańców nie pomogło to na

długo.

- Kilka dni temu po ulewie było tu mnóstwo wody i błota. Kałuża sięgała na 5 centymetrów. Może ten piach potem spłynął i znowu zatkał odpływ, skoro go czyścili? - zastanawia się mieszkaniec okolicy.

Część naniesionej przez deszcz ziemi jednak została. Tym samym przejście się zazieleniło - na powstałych plackach ziemi zaczęła rosnąć trawa. Na wyrosnięcie miała trochę czasu. A dokładnie miesiąc, bo co tyle przejście jest sprzątane.

MPWiK ani ursynowski ratusz nie otrzymywali ostatnio zgłoszeń w sprawie kolejnych zalań. Pojawiły się dobre wieści w sprawie remontu. Dzielnica wygospodarowała w swoim budżecie dodatkowe 3 mln złotych. Ponad 300 tys. złotych władze Ursynowa przeznaczą na remonty drogowe, w tym przejścia podziemne pod ul. Romera.

- Remont obejmie m.in. trwałe przymocowanie płyt granitowych wraz z uzupełnieniem spoin, przeciwdziałając penetracji wody opadowej pod płytami, i zdemontowanie sufitu maskującego z płyty falistej. Uzupełnione i poprawione zostaną także schody na zejściach do przejścia. Planowane jest również oświetlenie i pomalowanie ścian - przekazuje rzecznik ursynowskiego ratusza Kamila Terpiał.

Nie lepsza zwykła zebra?

Nie ma za to mowy o złagodzeniu wejścia, co ułatwiłoby wejście i zejście rodzicom z wózkami czy osobom starszym. Nie wiadomo także, co z kanalizacją. Czy uda się ją w końcu doprowadzić do należytego porządku?

Rodzi się pytanie: czy nie lepiej zakopać przejście i zrobić w jego okolicy zwykłe pasy? Taki jest trend na stołecznych drogach - rezygnacja z przejść podziemnych i wyznaczanie naziemnych, jak np. przy rondzie Dmowskiego. Mieszkańcy nie chcą jednak o tym słyszeć.

- Zasypywanie go nie ma sensu, zresztą to by kosztowało. Wystarczy zadbać o to miejsce i korzystać z tego, co się już ma. Zresztą wyznaczanie przejścia tutaj na "winklu" nie jest najlepszym pomysłem - mówi pan Robert.

- Nawet gdyby przesunęli te pasy gdzieś na prosty odcinek, to podziemne jest lepsze. Chociażby ze względu na dzieciaki, przechodzą tędy do szkoły, do parku. Tak jest bezpieczniej - stwierdza pani Agnieszka.

Remont przejścia pod Romera ruszy prawdopodobnie jeszcze tej jesieni. Tak zakładają władze dzielnicy. Do tego czasu trzeba uważać przy korzystaniu z przejścia. Nigdy nie wiadomo, czy zaraz nie odpadnie z niego jakaś płytka.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/sa-pieniadze-na-remont-przejscia-pod-romera-ale-czy-nie-lepiej-je-zlikwidowac,18108.htm>